



ANITA MAGOWSKA

## JEDNOŚĆ – WILEŃSKA OSOBLIWOŚĆ PRASOWA Z 1862 ROKU<sup>1</sup>

W zbiorach Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego w Wilnie, w zespole akt Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie znajdują się dwa egzemplarze ręcznie przepisywanego w języku polskim czasopisma *Jedność*, redagowanego i rozprowadzanego w Wilnie w 1862 r.<sup>2</sup> Czasopismo jest osobliwością prasową, ponieważ w świetle dotychczasowej wiedzy gazety pisane pojawiały się do końca XVI w., stanowiąc pierwsze ogniwo łańcucha ewolucji prasy. Kolejnym ogniwem były nieregularnie wydawane efemerydy, czyli tzw. prymitywy prasowe, typowe dla XVII w.<sup>3</sup> Ręcznie przepisywana *Jedność* nie była jednak przejawem niekompetencji lub zacofania, przeciwnie, stanowiła dowód ożywionego ruchu umysłowego w Wilnie w okresie przed powstaniem styczniowym.

Czasopismo było przepisywane na papierze słabej jakości i dziś jest w bardzo złym stanie, dlatego Litwini udostępniają je jedynie w postaci mikrofilmu. *Jedność* ma format czwórki i objętość czterech stron. Tekst przepisywano w dwóch łamach, wyodrębniono miejsce na ogłoszenia i wiadomości, naśladując gazetę drukowaną. Redaktorzy zachowywali anonimowość, co wobec wydawania czasopisma poza rosyjską cenzurą było oczywistą koniecznością. Trzy numery *Jedności* (przy czym zachowały się dwa: pierwszy, z datą 22 kwietnia 1862 r., i trzeci, niedatowany) były świadectwem istnienia drugiego obiegu kultury w Wilnie.

Nie było to pierwsze polskie czasopismo w Wilnie. W latach 1759–1789 oraz, po przerwie, od 1796 r. wydawano *Kurier Litewski*, a w latach 1761–1791 – *Gazety Wileńskie*. Każde z wydawanych w następnych latach czasopism wileńskich przeszło do historii nauki i literatury jako wybitne osiągnięcie intelektualne. I tak, Jędrzej Śniadecki wydawał od 1805 r. *Dziennik Wileński*, a od następnego roku Gotfryd Grodecki – *Gazetę Literacką*, po czym nastąpiła ośmioletnia przerwa

<sup>1</sup> Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2012–2014.

<sup>2</sup> Litewskie Archiwum Państwowe w Wilnie (dalej: LAPW), F. 1135, op. 4, sygn. 385, s. 1–4.

<sup>3</sup> M[arian] T[yrowicz]: Historia prasy polskiej, [w:] Encyklopedia wiedzy o prasie, Wrocław, 1976, s. 97.

spowodowana wojnami. W 1815 r. z inicjatywy Joachima Lelewela zaczęto wydawać *Tygodnik Wileński*, a od 1816 r. ukazywały się, założone przez J. Lachnickiego, *Wiadomości Brukowe*, organ Towarzystwa Szubrawców, i *Pamiętnik Magnetyczny*, poruszający zagadnienia modnej wtedy hipnozy. W 1820 r. zaczęto wydawać *Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej*, a także *Pamiętnik Farmaceutyczny Wileński* i *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego*. Kres czasopiśmiennictwa wileńskiego nastąpił w roku akademickim 1823/1824, kiedy Nikołaj Nowosilcow (1761–1838) zakończył śledztwo przeciw tajnym związkom studentów i odebrał Uniwersytetowi Wileńskiemu jego swobody<sup>4</sup>.

W kolejnych latach redagowanie czasopism nie było możliwe. Społeczeństwo Wilna było nieustannie inwigilowane przez carskich szpiegów, którzy posługując się prowokacjami, doprowadzali do aresztowania i zesłania na Kaukaz, w obszar działań militarnych imperialnej Rosji, tysiące wykształconych Polaków<sup>5</sup>. Musiało minąć kilkadziesiąt lat, aby mieszkańcy Wilna zdobyli się na odwagę wydawania nielegalnego czasopisma. Być może takich rękopiśmiennych czasopism krążyło w zaborze rosyjskim więcej.



Rysunek 1. Strona tytułowa pierwszego numeru *Jedności*

<sup>4</sup> J. Czarnecki [Tadeusz Turkowski]: *Wilno w dziejach książki polskiej*, Wilno 1928, s. 11.

<sup>5</sup> Zygmunt Rewkowski, *Pamiętniki*. Tom I. Wilno. Ostatnie lata Uniwersytetu, Wrocław, 2011, s. 121–123.

Pierwszy numer *Jedności* zawiera artykuł „Kilka słów o jedności” wraz z mottem zaczerpniętym z „Resurrecturis” Zygmunta Krasickiego: *W ciągłej przykłady i słowa postaci / Rozdzielaj siebie samego twej braci / Mnoż się ty jeden przez czyny żyjące / A będą z ciebie jednego tysiące*. Artykuł ten wzywał do zjednoczenia obywatelskiego i religijnego Polaków, dając im nadzieję na odzyskanie wolności. Tekst ten jest typowy dla całego czasopisma, dlatego zostaje przytoczony w całości<sup>6</sup>:

Idea wolności zrodziła się z przyjściem pierwszego człowieka na świat. Starożytny świat pojął ją tylko jednostronnie. Chrystus Pan pierwszy nauczając miłości bratniej i zaszczepiając jedność pomiędzy ludźmi, jako dziećmi jednego Ojca, położył węgielny kamień dla wolności ludów. Myśl Chrystusa Pana ogłoszona, rozmaite pojmowana i zastosowywana do potrzeb jak i czasu tak i okoliczności, po upływie dwóch tysięcy lat zaledwie dziś została lepiej pojętą, tak, że już na każdym kroku nie wyłączając miejsc świętych od publicznych, usłyszysz wszczętą rozmowę, tylko, że lekliwie, półgłosem wznawianą, o ciemniństwie ludów, a stąd jako nieodzowny wynik myśli, o wolności. Dzień za dniem, wiek za wiekiem mijając, zbliżyły jak widzimy ten ożywczy promień myśli związania wszystkich ludzi węzłem bratniej miłości. Lecz czyż może istnieć miłość bez jedności, a jedność bez wolności? Stanowczo odpowiemy, że nie.

Przekonywującym przykładem są dzisiejsze Włochy. Kto natchnął matki do bezprzykładnego poświęcenia się, do wysłania na śmierć jedyną podporę w starości, najmilsze swe dziatki? Kto wydał Garibaldich, Kawarów albo Orsinich, którzy okazali światu męstwo potrzebne bohaterowi, cywilną odwagę nieodzowną mężowi zakonu, samorzutność ducha należną wodzowi? Odpowiemy: miłość i jedność, bo tylko to zdolne jest natchnąć ludzi duchem wzniosłości i poświęcenia się.

Chociaż chwila za chwilą zbliżyła te błogie czasy u nas i ujrzeć już można mdławę iskierki poczucia jedności, lecz jeszcze to wszystko zaledwie w zarzewiu. Dlaczegoż tak zółwim krokiem posuwamy się naprzód i nie okazujemy gorących życzeń w urzeczywistnieniu czysto obywatelskich obowiązków widząc dotykalnie potrzebę jedności. Siły pojedynczego człowieka zdolne są zaledwie do zaspokojenia naturalnych swych potrzeb, w skupieniu zapomagają do wykształcenia, do odkryć, do wynalazków, udoskonalen rzemiosł, podniesienia rolnictwa i tysiąca innych pożytecznych gałęzi będących do dziś dnia u nas w zaniedbanu.

Widzimy więc, że dla osiągnięcia tego wszystkiego potrzeba skupienia się ludzi. Skoro niepostrzegany w naszym społeczeństwie jedności, jawnie przekonać się możemy, żeśmy jeszcze nie dojrżeli, żeśmy nie pojęli swych obowiązków, obowiązków, któremi winien się odznaczać prawdziwy obywatel kraju. Oto jest najważniejsza przyczyna naszej niemocy, a tem samem i tak długiej niewoli, a stąd stanu anormalnego.

Nam Polakom po tylu klęskach i stułetniej niewoli pora jest poznać istotną przyczynę niemocy. Dwa ubiegłe powstania okazały się nie tą przyczyną, ale brak jedności pomiędzy wszystkimi stanami. Szlachcic dążył do osobistej tylko wolności, tem samym tedy chłop musiał cierpieć straszną niewolę bez nadziei poprawienia swego bytu, starozakonny nie dano praw obywatelskich, o mieszczanach także zapomniano, a więc do sprawy im obcej nie należeli, a jeżeli i należeli, to jakby z powinności dla panów. Dzisiaj widząc jawnie, że bez ściślej jedności wszystkich stanów naszego społeczeństwa jesteśmy bezsilni, starajmy się połączyć, choćby

<sup>6</sup> W tekście zachowano oryginalną ortografię.

to nas kosztowało poświęcić największe ofiary w osiągnięciu celu. Jeżeli chcemy szczęścia naszej ojczyzny a sławy narodu naszego, nie wahajmy się ani chwili stanąć pod świętym sztandarem zgody i jedności. Nie odступujemy od niego za pierwszym powiewem nieprzyjemności lub grożącego nieszczęścia. Niech obywatel ziemski poda rękę jego przed laty niewolnikowi, niech zamożny obywatel miasta nie pomiata ubogą, ale najwięcej może przechowującą stare nasze cnoty, bracia rzemieślnikami, niech przykład połączenia się z starozakonnymi nie będzie bez naśladowania u nas, lecz tylko nie na słowach jak było dotąd, ale na czynie, nie odpychając od siebie wzrokiem pogardy i obejściem się często nieludzkim i brutalnym, jednym słowem, łączmy się na czynie, a nie na słowach.

Okażmy światu, że każdy nasz krok głęboko naprzód obmyślany, a więc stanowczy i tem samym dowiedzmy, że jesteśmy narodem dojrzałym, godnym poszanowania, a nie politowania. Postępując w jedności każda ofiara, każda śmierć męczeńska, będzie ofiarą całego narodu, a z całego narodu utworzonym zastępem obrońców ojczyzny wszelką nieprzyjacielską siłę w jednej chwili udaremnimy<sup>7</sup>.

Anonimowy autor innego artykułu, zaczynającego się od słów: *W krainie nieprawdy, fałszu i ciemności...*, skrytykował ugodowe i służalcze postawy polskich duchownych wobec władz rosyjskich, nazywając ich *tarczą despotyzmu*. Imiennie zaatakowany został biskup Stanisław Adam Krasieński (1810–1891), ponieważ złożył życzenia zniechęconemu przez Polaków gubernatorowi Nikołajowi Nowosilcowowi<sup>8</sup>. Atak był trochę niesprawiedliwy, biorąc pod uwagę fakt, że po upadku powstania styczniowego biskup Krasieński został za odmowę poparcia władz carskich zesłany do odległej Wiatki (obecnie Kirow), a po zwolnieniu zakazano mu powrotu do Wilna do końca życia<sup>9</sup>.

W pierwszym numerze *Jedności* znalazło się przewrotne ogłoszenie o transporcie *przedniego gatunku* Vitri oleum, który dotarł do hurtowni materiałów aptecznych w Wilnie i którym należało skrapiać wchodzące właśnie w modę barwne suknie i kapelusze. *Vitrium oleum* to dawna nazwa kwasu siarkowego, wytrawiającego dziury w tkaninach. Chodziło więc o to, żeby czarne stroje kobiet przypominały o trwającej żałobie narodowej. Te kobiety, które ubierały się kolorowo, narażały się na polanie sukni i nakryć głowy kwasem<sup>10</sup>.

Zachował się także trzeci numer *Jedności*. Jest przepisany innym charakterem pisma i pozbawiony dokładnej daty, ale też pochodzi z 1862 r. Numer ten zawiera obszernie komentarze do przebiegu uwłaszczenia polskich chłopów przez rząd rosyjski. Czasopismo uświadamiało ziemiaństwu, że Rosjanie, sprzedając włościanom ziemię po sztucznie zaniżonej cenie, zdobywali sobie ich dożgonną wdzięczność, uniezależniając ich od szlachty i pozbawiając motywacji do walki o niepodległość ojczyzny<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> LAPW, jw., s. 1–2.

<sup>8</sup> Tamże, s. 3.

<sup>9</sup> M. Żywieczyński: Adam Stanisław Krasieński, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, 1970, s. 166–168.

<sup>10</sup> LAPW, jw., s. 4.

<sup>11</sup> Tamże, s. 4.



Rysunek 2. Strona tytułowa trzeciego numeru *Jedności*

*Jedność* miała na celu zwiększenie świadomości społecznej i integrację Polaków na Wileńszczyźnie. Z treści artykułów wynikało, że zostały napisane przez osobę bądź osoby wykształcone w sile wieku (w tekstach dystansowano się od młodości), znające Europę. *Jedność* dowodziła postępującej samoorganizacji społeczeństwa Wilna w trudnym okresie międzypowstaniowym.

**Key words:** 19<sup>th</sup>-century journals, press curiosity, Vilnius

## SUMMARY

### Anita Magowska: *JEDNOŚĆ* – PRESS CURIOSITY FROM VILNIUS FROM 1862

The article presents so far an unknown Polish handwritten journal *Jedność* (Unity) published in 1862 in Vilnius. Only two issues of the journal have survived in the Lithuanian State Archives in Vilnius. It was published out of the Russian censorship, thus, its editors were anonymous and instead of printing they rewrote the journal by hand. The main subject were Polish-Russian relations. The journal aimed for the integration and social education of the Polish people.